

WESOŁY KURJEREK

ILLUSTROWANY.

Wychodzi dwa razy na miesiąc: 8 i 23-go.

Wszystcy prenumeratorowie Gońca i Iskry, czasopisma *ilustrowanego*, wychodzącego we Lwowie, otrzymują Wesołego Kurjerka zupełnie bezpłatnie. Również otrzymują *bezpłatnie* Dodatki. Prenumerata Gońca i Iskry wynosi kwartalnie 2 złr. wraz z Wesołym Kurjerkiem.
 ————— Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 23. —————

N a b a l u.

Porządna dziewczyna.



— Cóż?...
 — Nie...
 — Ani rusz!..
 — Chyba jakie trzęsienie ziemi przyniesie dla nas mężów!..



— A ty dlaczego tak późno wracasz z miasta?...
 — Bom się spotkała z bratem.
 — Z jakim bratem znowu?
 — Jaki z jakim, proszę pani... Porządna dziewczyna ma tylko jednego brata...

1896.

I zeszedł zwiędły, złamany
 Kędy się ginie bez wieści.
 Zanim lamentów orkany,
 Spłynęły tonem boleści —

Zanim skarg echo spłynęło
 Na ludzkie hańby, niedole.
 To jego sromotne dzieło
 Na łez padole!

Kłęk nowych zadał nam tyle
 Nadziei — ani promyka...
 Pocięchy — ani na chwilę,
 Co duszę biedną przenika...

Czy go żałować? Niech ginie.
 Jak w morskiej głębi garść piasku,
 Na marzeń naszych ruinie
 Bez łyzy, okłasku...

Piorunne sprzęgły się chmury
 I zakłębiły złowrogo —
 Widnokrąg zawisł ponury
 Nad nami straszną przestrogą!..

I wielkich zdarzeń przedednie,
 Zbliża się z dziejów zamęt.
 Świat stary struchlał i blednie
 Bo zgnął — do szczętu.

Ale z zwątpienia precz śladem
 Nam żyć i przeżyć katusze,
 Kto chce tryumfu wpiąć dżadem
 Żelazną musi mieć duszę!

Co było złe, niechaj zginie
 Jak w morskiej głębi garść piasku,
 Na marzeń naszych ruinie,
 Bez łyzy, okłasku...

Nim chwila padnie brzemien
 My w ogniu stalmy ramiona,

Przyszłość się rodzi promienna..
 Przeszłość u naszych nóg skona!

Dreszcz wstrząsa już ziemi bryłą
 Przeleciał łona nam młode
 Za chwilę gromy obwieszcza
 Ludziom swobodę!

W chaosu burzliwym łonie
 Kształt wyklaruje się nowy,
 Na przeorany zagonie
 Wystrzeli gmach granitowy.

A co nikiemne to zginie,
 Jak w morskiej głębi garść piasku
 Na cierpień naszych ruinie
 Bez łyzy, okłasku!..

A. Choloniewski.